

Islam w Rosji, Rosja w islamie



Aleksiej Małaszenko, *Islam dla Rossii*, Moskwa 2007, wydawnictwo ROSSPEN

„Recenzent zarzucił mi, że tytuł książki brzmi niezrozumiale” – tak rozpoczyna swoją pracę Aleksiej Małaszenko, analityk Moskiewskiego Instytutu Carnegie, i od razu przystępuje do wyjaśnień. Według autora w tytule kryje się podwójna relacja: stosunek Rosji do islamu i islamu do Rosji. Ten dwoisty układ relacji przejawia się konsekwentnie w podziale książki na cztery rozdziały: 1) Islam – taki, jaki jest w dzisiejszej Rosji; 2) Islam – taki, jakim go widzimy; 3) Państwo a islam; 4) Islam a polityka wewnętrzna. Książka stanowi niezwykle kompendium wiedzy nie tylko

na temat samego islamu w Rosji, ale również rosyjskiego społeczeństwa, ksenofobii czy powstawania stereotypów.

Autor zgromadził bogaty materiał fakto-graficzny, posługuje się danymi statystycznymi, wzbogaca narrację wypowiedziami prezydentów, polityków, muzułmanów, bohaterów kultury popularnej. Książka jest więc doskonałym przewodnikiem po rzeczywistości społeczno-politycznej współczesnej Rosji, a przy tym materiałem wyjściowym do pogłębionych badań nad poruszonymi tematami, których czytelnik znajdzie tu całe bogactwo. Mienią się one niczym opowieści muzułmańskiego Wschodu. Tysiąc i jedna. A Wschód ów ma w Rosji dwoistą naturę (s. 52). Nie przyjął się w niej obraz tajemniczego Orientu, był on bowiem zawsze bliski Rosji, a jednocześnie, pomimo tej bliskości, zachował swoją egzotykę. Dlatego podejście do islamu, a więc jego bliskość bądź oddalenie, zależne od konkretnej sytuacji politycznej, zmienia się i ewoluuje. Jedno jest wszakże pewne: to, że w Rosji islam był i będzie. „*Islam – sud'ba Rossii*” – kończy książkę Małaszenko.

W międzyczasie stawia jednak szereg pytań. Pierwsze z nich brzmi: jaki jest islam w Rosji? (s. 10). Dwoisty: swój i obcy, tatarsko-baszkirski i północnokaukaski, tradycyjny i nowy (choć nie nowoczesny), wahabicki. „Czy w świadomości religijnej rosyjskiego muzułmanina dominuje poczucie przynależności do islamu w ogóle, czy jest on raczej postrzegany w kontekście kultury etnicznej, nawet się z nią zlewając?” (s. 15). Zastanawiając się nad stosunkiem muzułmanów do państwa, nad przejawami ich ambicji politycznych, widocznych choć-

by w powstaniu partii muzułmańskich, jak Ittifaq (Porozumienie) w Tatarstanie, autor zadaje pytanie o stosunek muzułmanów w Rosji do islamu światowego. Na ile islam rosyjski ma odrębny, sobie właściwy charakter, i jak w tej odrębności jest postrzegany na przykład przez muzułmanów z Turcji, Iranu czy Arabii Saudyjskiej? Autor zauważa wzrastające wśród Rosjan poczucie zagrożenia ze strony islamu, jednak nie odnotowuje żadnych przejawów islamofobii w stosunku do Tatarów, na temat których w zasadzie nie istnieją negatywne stereotypy. Pod względem mentalności – twierdzi autor – przypominają Słowian (s. 54). Przytacza również opinię: zeszkrob Rosjanina – znajdziesz Tatarzyna.

Islam i jego wyznawcy nie są więc w Rosji traktowani jednakowo i choć w przeszłości (od czasów Katarzyny II) państwo podejmowało próby unifikacji muzułmanów, to faktem pozostaje ich głęboka różnorodność etniczno-kulturowa, powodująca odmienny stopień identyfikacji z państwem, jak również odmienny stopień zasymilowania, przy jednoczesnym zachowaniu wartości muzułmańskich. Dobrym przykładem może być zorganizowany w Kazaniu w 2006 roku konkurs piękności dla rosyjskich muzułmank. Z drugiej strony sprzeciw pewnych organizacji muzułmańskich (w latach 1997 i 2005) wobec herbu Rosji jako symbolu odwołującego się do tradycji chrześcijańskiej ukazuje drugie oblicze islamu rosyjskiego – inspirowanego radykalną ideologią grup, które zaczęły pojawiać się po rozpadzie Związku Radzieckiego. „Reislamizację byłych radzieckich muzułmanów postanowiła wykorzystać Turcja, kraje arabskie, Iran, Pakistan,

które opanowały – każdy na miarę swoich możliwości – jeszcze niedawno niedostępne dla nich republiki Azji Środkowej i Azerbejdżan” (s. 140). Należy jednak zwrócić uwagę, że krytyka państwa przeprowadzana przez rosyjskich muzułmanów ma często charakter przedmiotowy, jak na przykład protesty w Dagestanie (i nie tylko) w 2004 roku w związku z odrzuceniem przez parlament poprawki do ustawy o reklamie, która zakazywała pokazywania kobiet w sposób „frywolny” (s. 45). Zauważalny w społeczeństwie rosyjskim wzrost nietolerancji i ksenofobii na tle etnicznym i religijnym z pewnością jest wynikiem przenikania owego „wahabickiego”, radykalnego islamu, choć oczywiście nie jest to jedyne źródło. „Niewielu otwierało Koran, za to niektórzy jeszcze czytają gazety, a wszyscy wpatrują się w telewizję, w której muzułmanie są pokazywani w związku z atakami terrorystycznymi lub operacjami służb specjalnych na Północnym Kaukazie” (s. 53).

Jak Rosjanie postrzegają muzułmanów? Abstrahując od pozytywnego wyobrażenia dotyczącego Tatarów, wiedzę na temat islamu kształtują środki masowego przekazu, którym Małaszenko zarzuca uproszczenia, brak rzetelności i tendencyjność. Zastanawiając się jednak nad źródłami negatywnych stereotypów na temat muzułmanów, autor odwołuje się przede wszystkim do roku 1999 – rozpoczęcia drugiej wojny czeczeńskiej, która utrwalała nie tylko negatywny obraz islamu, ale również mieszkańców Kaukazu. To wydaje się dość istotne, Małaszenko podkreśla bowiem, że kaukaskie pochodzenie często w negatywny sposób zrównuje na przykład Ormian z Czeczenami. To właśnie

wojna czeczeńska oddaliła Kaukaz od Rosji i zislamizowała, a raczej zdemonizowała go. Istotnym elementem wpływającym na negatywny obraz tej religii była również wojna w Afganistanie. Odwołania do Afganistanu pojawiają się w różnych miejscach książki. Jest on traktowany jako pierwsze miejsce, w którym nastąpiło spotkanie Związku Radzieckiego, a pośrednio Rosji, z radykalnym islamem. Jednakże wojna afgańska – jak dowodzi Małaszenko – „nie odbiła się znacząco w świadomości społecznej i w odróżnieniu od wojen kaukaskich ubiegłego wieku nie znalazła silnego wyrazu w literaturze narodowej” (s. 71). Mimo to konflikty te przyczyniły się do utrwalenia wyobrażenia o rosyjskich weteranach wojen kaukaskich. Konkretnie wydarzenia stały się przyczyną negatywnych i często agresywnych postaw wobec muzułmanów w Rosji.

Autor nie ogranicza się do analizy doniesień medialnych. Wnika znacznie głębiej, próbując odkryć mechanizmy rządzące masową wyobraźnią. Bierze pod lupę kulturę masową, popularną. Wydaje się, że ta sfera życia jest pomijana w analizach, a przecież siła jej oddziaływania na społeczeństwo jest ogromna. Temat islamu pojawia się na przykład w literaturze detektywistyczno-szpiegowskiej. W popularnych rosyjskich kryminałach przestępcy, których dzielna policja lub służby specjalne zdołają pojmać, w przeważającej mierze okazują się być przybyszami z Kaukazu, a często muzułmanami. Podobne motywy przewijają się również w literaturze popularnonaukowej. W powieści Eleny Czudinowej *Meczet paryżskiej bogomatieri (Meczet paryskiej Bogurodzicy)* już sam tytuł zdradza, że Europa znalazła się

pod panowaniem islamu, a zadowoleni w Paryżu muzułmanie dumnie spacerują (czego tytuł nie oddaje) po ulicy Osamy. Osiągnięcia artystyczno-poznawcze Czudinowej Małaszenko komentuje następująco: „W zasadzie wszystko, co leniwy masowy czytelnik wyniesie z książki *Meczet paryskiej Bogurodzicy*, sprowadza się do jednego – do nieprzyjaźni, a nawet nienawiści wobec islamu. A kto na miejscu Paryża wyobrazi sobie Moskwę, nawet się przerazi!” (s. 73).

Niewątpliwą zaletą publikacji autorstwa Aleksieja Małaszenki jest styl i język – często ironiczny, a przy tym subtelny i precyzyjny. Praca nie jest rozprawą analityczną ani akademicką *sensu stricte*. Jej wartość polega na sile oddziaływania, wydaje się bowiem, że autor kierował ją do szerokiego grona odbiorców, może również do tych, którzy czytali Czudinową. Kończąc analizę wątku muzułmańskiego w literaturze i kulturze popularnej, zauważa, że „w Rosji w zasadzie nie ma publikacji, czy to publicystycznych, czy artystycznych, w których islam byłby rozpatrywany z pozycji feminizmu” (s. 77). Analiza materiału skłania autora do twierdzenia, że wyobrażenia dotyczące islamu nie wychodzą poza stereotypowe i uproszczone sądy. Paradoksalnie, dominują one również wśród urzędników państwowych, co potwierdzają wyniki badań, wskazujące, że najbardziej ksenofobiczną grupę zawodową w Rosji stanowią wojskowi i urzędnicy państwowi. Islam w Rosji pozostaje w centrum zainteresowania administracji wewnętrznej również ze względu na zagrożenie ze strony grup ekstremistycznych.

Małaszenko kończy swoją rozprawę stwierdzeniem: „Rosyjski stosunek do świata islamu

pozostaje ambiwalentny. Pomimo oficjalnych zapewnień o przyjaźni żywionej do islamu, o zbliżeniu ze światem muzułmańskim, cechuje go raczej podejście »taktyczne«” (s. 161). Książka Małaszenki, ze wszelkich miar godna polecenia, omawia przynajmniej część owych taktyczno-strategicznych, obustronnych relacji pomiędzy państwem a islamem w Rosji.

Marcin Rzepka

